Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

I. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 7. marca 1876.

Treść: Przedstawienie Marszałka krajowego Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego przez JE. Namiestnika. — Zagajenie sesyi przez Marszałka. — Przemowa Namiestnika. — Przedstawienie komisarza rządowego i jego zastępcy. — Wezwanie na prowizorycznych sekretarzy: pp. Jasińskiego Józefa, Abrahamowicza, Badeniego Józefa i ks. Zaklińskiego. — Przemówienie Marszałka dla oddania czci pamięci zmarłych posłów: Agenora hr. Gołuchowskiego, członka Sejmu ks. arcybiskupa Szymonowicza, pp. Franciszka Trzecieskiego, Leonarda Wężyka i Krzysztofa Bogdanowicza. — Odczytanie reskryptu c. k. Namiestnictwa. — Petycya Rady powiatowéj Krośnieńskiéj. — Udzielenie 8-dniowego urlopu posłowi Szczepańskiemu. — Wybór czterech sekretarzy i dwunastu rewidentów. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie funduszów krajowych na rok 1877. — Wniosek p. Golejewskiego w sprawie wyboru komisyi. — Wniosek posła Smarzewskiego o przyzwolenie posłom bywania na posiedzeniach komisyi budżetowéj. — Poprawka p. Golejewskiego. — Przemówienia pp. Grossa, Antoniewicza, Stępka i Hausnera. — Piewsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków za rok 1874. Pierwsze czytanie sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lutego 1875. do 31. grudnia 1875. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia Krakowskiéj szkoły sztuk pięknych i jéj kierowników. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich (miasteczek) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie.

Początek posiedzenia o godz. 1. min. 10.

Obecnych posłów 89.

Jego Excelencya Namiestnik hr. Potocki. Najjaśniejszy Pan Najwyższém postanowieniem z d. 11. lutego raczył zamianować J. W. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego Marszałkiem krajowym dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiém. P. Marszalek objął urzędowanie w przeszłym miesiącu w Wydziale krajowym, a dziś mam honor przedstawić Go wysokiemu Zgromadzeniu. (brawo!)

(Marszałek hr. Dzieduszycki zajmuje krzesło marszałkowskie).

Marszałek hr. Dzieduszycki. Najwyższém

postanowieniem z dnia 11. lutego b. r. raczył Najjaśniejszy Pan zwołać na dzień dzisiejszy Sejm krajowy. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów, otwieram sesyą i zagajam posiedzenie.

Na tymczasowych sekretarzy zapraszam panów pp: Jasińskiego Józefa, Abrahamowicza Dawida, Badeniego Józefa i księdza Zaklińskiego. (Panowie sekretarze zajmują miejsca).

Wysoki Sejmie!

Powołany pod koniec kadencyi sejmowéj przez Najjaśniejszego Pana na stanowisko Marszałka krajowego, miałem sobie za obowiązek wobec kraju przyjąć w téj chwili to zaszczytne, ale tak trudne — stanowisko (brawo!) têm trudniejsze dla mnie Panowie, który daleki od wszystkich politycznych czynności, całe życie poświęciłem zajęciom i pracom cichym, naukowym, zupełnie odmiennéj natury. Ani kierowania administracyą kraju całego, ani kierowania obradami tej wysokiéj Izby nauczyć się i najmniejszéj nabyć wprawy w dniach i miesiącach jest niepodobieństwem. Co do administracyi i kierowania pracami Wydziału krajowego — kusić się nawet o to, jest mi niepodobieństwem, i nawet towarzyszom moim w Wydziale ulżyć nie zdołam w odpowiedzialności wobec wysokiéj Izby i kraju.

A i wspomnienia, wiążące się do tego miejsca, utrudniają niemało kierowanie obradami wysokiego Sejmu. Pierwszy Marszałek, to mąż doświadczony, i od młodości przywykły do pracy i życia publicznego, którego imię jaśnieje wśród robót i prac krajowych ostatnich czasów, a którego bezstronności i sumienności w kierowaniu obradami téj wysokiéj Izby lat tyle byliśmy świadkami (brawo!) A i mój najbliższy poprzednik, to mąż także do prac publicznych wprawiony, a który nie zawahał się przy najświetniejszéj pozycyi w Monarchii przyjąć ciężką i żmudną pracę dla dobra i pożytku kraju, a członek najwyższych ciał prawodawczych i prezes Rady Ministrów nie od dziś biegłości w sprawach parlamentarnych nabywał.

I cóż ja Panom na to miejsce przynoszę? Ani wprawy, ani doświadczenia. Jedno tylko mam wspólne z mymi poprzednikami — jedno wspólne z wami wszystkimi Panowie (i to mnie powodowało do przyjęcia tego stanowiska), to jest gorąca miłość téj ziemi, na któréj wszyscy tu zrodziliśmy się, a którą przodkowie nas wszystkich nieraz własnemi bronili piersiami i nieśli sowicie dla niej i mienie i życie, o czém świadczą i kości rozsiane i liczne mogił szeregi. (Brawo!)

Dziś Panowie ta ziemia odmiennych od nas wymaga usług: cichéj, sumiennéj, obowiązkowéj, wytrwałéj pracy! (brawo!) Mamy Panowie tworzyć ustawy, w życie wprowadzać instytucye, mające wywierać wpływ na cały rozwój umysłowy i dobrobyt wszystkich mieszkańców, a których jeszcze potomkowie błogosławieństwem lub złorzeczeniem czynności nasze osądzą. A nie wątpię, że odkładając wszelką prywatę i stronniczość, a mając na oku kraj cały — pierwsze padnie nam w udziele. (brawo!)

Spojrzawszy Panowie po téj wysokiéj Izbie i widząc na przodzie dostojników kościoła i cały zastęp kapłanów, otucha we mnie wstępuje, bo mam silne przekonanie, że idąc za tradycyą naszego kościoła, przewodniczyć nam będą miłością bliźniego, miłością chrześcijańską, a dla mnie stąd wzrasta nadzieja pobłażliwości i wyrozumiałości ze strony wysokiéj Izby, których potrzebę głęboko czuję.

Jeszcze jedno silne uczucie wiąże nas Panowie tu wszystkich w jeden zastęp—to jest uczucie niezmiennéj wdzięczności za doznane dobrodziejstwa od Miłościwie Panującego nam Monarchy, który i w téj chwili pospieszył nieść pomoc powodzią dotkniętym z własnéj szkatuły. Wznieśmy więc Panowie z pełnych piersi okrzyk: Niech żyje Cesarz Franciszek Józef I. Król nasz Miłościwy! (Izba wznosi trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! Mnohaja lita!)

J. E. p. Namiestnik. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

J. E. hr. Namiestnik: Pierwszy raz spotyka mię zaszczyt powitać wys. Zgromadzenie w imieniu Rządu. Nie wątpię, że w naszém przedsięwzięciu do jednego dążąc celu, wspólna połączy nas gorliwość. Przedłożeń rządowych na razie nie mam żadnych do udzielenia wysokiemu Zgromadzeniu. Wkrótce jednak będę miał zaszczyt przedłożyć projekt ustawy o policyi polowéj, która na przeszłorocznéj sesyi zawotowana nie otrzymała Najwyższéj sankcyi z powodu kilku stylistycznych i kilku drobniejszych merytorycznych usterek. Preliminarze funduszów indemnizacyjnych nie omieszkam przedłożyć za kilka dni, ponieważ krótkość czasu od rocznego zamknięcia rachunków tych funduszów nie dozwoliła już dziś tych preliminarzy przedłożyć.

Niech mi wolno będzie przedstawić wysokiemu Zgromadzeniu p. Oswalda Bartmańskiego,

Wice prezydenta Namiestnictwa, który jak lat poprzednich tak i tego roku pełnić będzie obowiązki komisarza rządowego, a w jego zastępstwie radca Namiestnictwa p. Löbl.

Hr. Marszałek. Spełniając smutny obowiązek oznajmić Panom muszę, że śmierć w szeregach naszych spowodowała znaczny uszczerbek, bo wyrwała z pośród nas kilku mężów, pełnych zasług wobec kraju i wysokiéj Izby.

Wysoka Izba raczy przeto przez powstanie uczcić pamięć każdego z ubyłych członków. (Posłowie powstają z miejsc). Pierwszy zmarł Namiestnik Galicyi, poseł zaleszczycki hr. Agenor Gołuchowski. Od młodości poświęcał on się usługom kraju, i doszedł własną pracą do najwyższych w państwie zaszczytów.

Czyny i działalność jego należą do historyi ostatnich czasów. Siły moje zaś są za słabe, abym się ważył o zasługi tego męża dotknąć. Zasługi jego były należycie ocenione przez to, iż naród cisnął się, by mu oddać ostatnią usługę od ulic Lwowa do brzegów Zbrucza. Cześć Jego pamięci!

Dalej ubył nam Członek Sejmu, Arcybiskup Szymonowicz, prawdziwy kapłan, jaśniał on prawdziwie chrześciańskiemi cnotami. Cześć i Jego pamięci!

Następnie zmarł poseł sandecki, Franciszek Trzecieski, mąż, którego inicyatywie kraj niejedną instytucyą zawdzięcza. Cześć jego pamięci!

Czwarty poseł krakowski Wężyk pracował gorliwie w Sejmie i Radzie państwa, a wreszcie piąty poseł Krzysztof Bogdanowicz, który pełnił gorliwie swoje obowiązki w téj wysokiéj Izbie i Radzie państwa. Cześć ich pamięci!

Pan sekretarz odczyta nadeszłe pisma.

Sekretarz poseł Jasiński czyta pismo o zwołaniu Sejmu krajowego:

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym patentem z dnia 11. bieżącego miesiąca zwołać na dzień siódmego (7) marca bieżącego roku Sejmy krajowe królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa.

Mam zaszczyt zawiadomić o tém Jaśnie Wielmożnego Pana w skutek reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 12. b. m. l. 542 M. J.

Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio przyjąć przy téj sposobności zapewnienie o mojém wysokiém poważaniu.

We Lwowie dnia 17. lutego 1876.

W zastępstwie Jego Excelencyi c. k. Namiestnika.

Bartmański wł. r.

Hr. Marszałek: Jest także jedno podanie o udzielenie urlopu.

Pan sekretarz odczyta je.

Sekretarz poseł Jasiński czyta podanie Mieczysława Szczepańskiego o 8dniowy urlop.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Zajęcia urzędowe nie pozwalają mi jeszcze przybyć na posiedzenia Sejmowe, w skutek czego widzę się zmuszonym upraszać Jaśnie Wielmożnego Marszałka o łaskawe udzielenie mi 8dniowego urlopu. Racz Jaśnie Wielmożny Panie przyjąć zapewnienie najgłębszego poważania, z jakiém mam zaszczyt kreślić się Jaśnie Wielmożnego Pana najniższym sługą.

Mieczysław Szczepański,
poseł Bobrecki.

Hr. Marszałek: Zawiadamiam wysoką Izbę, iż p. Szczepańskiemu udzieliłem już 8dniowego urlopu.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego.

Nasamprzód jest wybór 4 sekretarzy.

Poseł ks. Król. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł ks. Król ma głos.

P. ks. Król. Spodziewam się, że wysokie Zgromadzenie jest zadowolone z czynności obecnych pp. sekretarzy t. j. pp. Jasińskiego, Abrahamowicza jakoteż dwóch ich kolegów i że zechce zatwierdzić ich wybór i na obecną sesyą, a spodziewam się także, że pp. sekretarze tę usługę raczą przyjąć.

Nie zabierajmy sobie dużo czasu na te wybory ale przystępujmy do innych czynności. Spodziewam się, że wysoka Izba przychyli się do mego wniosku. (Głosy: Zgadzamy się!)

Hr. Marszałek: Jest wniosek, ażeby na ostatniéj sesyi fungujący sekretarze zostali i nadal. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (wszyscy). Wniosek ten jest przyjęty.

Następuje teraz wybór 12 rewidentów.

P. ks. Król. Czy są wszyscy pp. rewidenci, co byli i przeszłego roku?

Hr. Marszałek. Pan sekretarz będzie łaskaw przeczytać nazwiska pp. rewidentów.

Sekretarz p. Jasiński czyta (nazwiska): Ks. Fortuna, Szeptycki, Wesołowski, Wolański Mikołaj, Spławiński, ks. Zakliński, Szeptycki, Torosiewicz, Krzyżanowski, Podlewski, ks. Krasicki, Tetmajer. (głosy: są wszyscy).

P. ks. Król. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. ks. Król ma głos.

P. ks. Król. Proszę wysokiego Zgromadzenia oświadczyć się w tym względzie. Ja stawiam wniosek, aby wszyscy pp. rewidenci pozostali i nadal.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby ci sami rewidenci pozostali. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (wszyscy). Wniosek ten jest przyjęty.

Następuje teraz pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie funduszów krajowych na rok 1877. Sprawozdawcą jest p. Wereszczyński.

Ob. Al. I. P. Wereszczyński czyta z mownicy:

P. Gross (przerywa). Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wnoszę, ażeby wysoka Izba raczyła uwolnić p. sprawozdawcę od odczytania tego sprawozdania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (wszyscy). Wniosek ten jest przyjęty.

P. Wereszczyński. Co do formalnego traktowania proszę, aby wysoka Izba wybrała komisyą budżetową z 13 członków i sprawozdanie to do téj komisyi odesłała.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja przy téj okazyi wnoszę, ażeby również wybrać i inne komisye, a mianowicie: komisyą budżetową z 14 członków, administracyjną z 12 członków, drogową z 9 członków, komisyą kultury krajowéj z 9 członków, i petycyjną z 20 członków i ażeby hr. Marszałek na przyszłe posiedzenie postawił wybór tych komisyj na porządek dzienny.

Hr. Marszałek. Najprzód poddam pod głosowanie wniosek sprawozdawcy Wydziału krajowego, p. Wereszczyńskiego, a następnie wniosek p. Golejewskiego, aby komisya budżetowa składała się z 14 członków. Kto się z tém zgadza, aby sprawozdanie o budżecie funduszów krajowych na rok 1877. odesłano do komisyi budżetowéj, zechce rękę podnieść (wszyscy). Wniosek ten jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie, z ilu członków ma się składać komisya budżetowa? Są 2 wnioski, t. j. posła Wereszczyńskiego, ażeby z 13 członków i p. Golejewskiego, ażeby z 14 członków się składała.

P. Golejewski. Ja się zgadzam z wnioskiem posła Wereszczyńskiego.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, aby komisya budżetowa składała się z 13 członków, zechce rękę podnieść (wszyscy). Wniosek ten jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek posła Golejewskiego, ażebyśmy zaraz wybrali komisyą administracyjną z 12, komisyą drogową z 9, prawniczą z 9, komisyą kultury krajowéj z 9 i petycyjną z 20 członków.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Czy na nyniisznom zasidanyju budem wyberaty wsi komysyi?

Hr. Marszałek. Teraz idzie nam tylko o zasadę, a kiedy wybór ma nastąpić, to postawię na porządku dziennym. Może się panowie zgodzą na to, żebym cały wniosek od razu poddał pod głosowanie? (Głosy: Tak! Tak!)

P. Waygart. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Ja czynię poprawkę, ażebyśmy wybrali komisyą administracyjną nie z 12 tylko z 13, i petycyjną nie z 20 tylko z 21 członków.

Hr. Marszałek. Czy p. Golejewski zgadza się z tą poprawką?

P. Golejewski. Zgadzam się.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (wszyscy). Wniosek ten jest przyjęty.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos

P. Smarzewski. Ponieważ jest mowa o wyborze komisyi, myślę, że byłaby obecnie najstosowniejsza chwila, jeśli uczynię wniosek, aby wysoka Izba raczyła uchwalić, że na posiedzenia komisyi budżetowéj ma być pozwolony przystęp wszystkim posłom.

Hr. Marszałek. Jest wniosek p. Smarzewskiego, aby był wolny przystęp do komisyi budżetowéj wszystkim posłom.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Ja czynię poprawkę, ażeby na posiedzenia wszystkich komisyi był wolny przystęp posłom.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę wysokiéj Izby na to, że według natury rzeczy, zdaje się, że lepiej jest, jeżeli komisye obradują w kółku tajném. To jest właśnie ich zadaniem, ażeby przedmiot był poufnie traktowany i dokładnie rozbierany, gdyby nie było tego celu, to nie potrzebujemy wybierać komisyi.

Wyjątek tylko robiono zwykle co do najważniejszych spraw, a do tych należy sprawa budżetowa, ponieważ składa się z tylu działów, tylu odrębnych cyfer, że w téj sprawie istotnie zachodzi potrzeba, ażeby członkom wysokiéj Izby była daną sposobność obznajomienia się z przedmiotem. dlatego zdaje mi się, że tylko co do tego przedmiotu wyjątek od prawidła jest wskazany. Pozostaję przeto przy mojéj poprawce.

P. Golejejewski, Proszę o głos.

P. Antoniewicz Proszu o hołos.

P. ks. Stępek proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Postawiłem dlatego poprawkę, ażeby do wszystkich komisyi było pozwoloném uczęszczać posłom, ponieważ wszystkie komisye mają ważne czynności. Powtóre nie będę się rozwodzić bardzo nad tém, jaka jest potrzeba, ponieważ wysoka Izba przystała na to już tamtego roku, ażeby na posiedzenia wszystkich komisyi wolny był przystęp dla wszystkich członków wysokiéj Izby, więc nie widzę powodu, dlaczegobyśmy od tego precedensu mieli tego roku odstępywać.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja stoju sylno pry wnesku posła Golejewskoho, aby był wilnyj prystup wsim posłom na zasidanja komysyj, poneże na tychże budut obznajamiaty sia posły z predmetom i budut na tychże zasidanjach dołszyi debaty. Ja dumaju, szczo i wnesok posła Smarzewskoho do toho samoho stremyt.

Hr. Marszałek. Ks. Stępek ma głos.

Ks. Stępek. Zwyczajem w wysokiéj Izbie było zawsze, że na ważniejsze posiedzenia różnych komisyi był wstęp wolny każdemu posłowi z powodów znanych. Gdyż jak się tam obsłuchał, to potem już ulżyło się wysokiéj Izbie in pleno. Dlaczegoż miałby być ten zwyczaj na téj kadencyi pominięty? Komu się podoba, będzie chodził na posiedzenia komisyi. Ja także tamtego roku chodziłem na posiedzenia komisyj, wlazłem w kącik, przysłuchiwałem się, siedziałem cicho, a dopiero in pleno mówiłem. Jestem więc i teraz za tém, ażeby wysoka Izba potwierdziła dawny ten nasz zwyczaj, gdyż jak będą mogli posłowie na posiedzeniach komisyj ze sprawami się obznajomić, to będą wiedzieli, jak występować mają in pleno. Skończyłem.

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Myślę, że nic się nie sprzeciwia wnioskowi p. Golejewskiego. Najpierw, że w naszym Sejmie tak zawsze było a powtóre, że członkowie Izby tak rzadko korzystają z tego uczęszczania na posiedzenia komisyj, że o nadużyciu mowy być nie może (wesołość).

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Dyskusya zamknięta.

Poprawkę p. Golejewskiego, jako najdaléj idącą, poddam pod głosowanie. P. Golejewski wnosi

żeby wstęp był dozwolony wszystkim posłom na posiedzenia każdéj komisyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (wątpliwa większość). Ponieważ jest wątpliwa większość, zarządzę przeciwpróbę. Kto jest więc przeciwny wnioskowi p. Golejewskiego, zechce wstać (mniejszość). Jest mniejszość a więc wniosek p. Golejewskiego tém samém przyjęty, a wniosek p. Smarzewskiego odpada. Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków za rok 1874. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Ob. Al. II. P. Wereszczyński (z trybuny czyta):

P. Gross. Wnoszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Wereszczyński. Wnoszę, ażeby tę sprawę odesłać do wybrać się mającéj komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lutego 1875. do 31. grudnia 1875. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Ob. Al. III. Sprawozdawca p. Pietruski (z trybuny czyta):

Głosy: Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania. Kto jest za tém, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski. Co do formalnego traktowania, to pozwolę sobie przypomnieć wysokiéj Izbie, jaki był zwyczaj poprzedzających lat. Ponieważ jest to sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, przeto wstrzymuję się od stawiania wniosku i pozostawia Wydział krajowy przez moje usta decyzyi wysokiéj Izby, do któréj komisyi sprawę tę odesłać należy.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wnoszę, ażeby sprawozdanie to odesłać do komisyi administracyjnéj.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Wnoszu, szczoby toju sprawu odesłaty do nowoj wybraty sia majuszczoj komisyi iz 7 czleniw.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Gross ma głos.

P. Gross. Wnoszę ażeby wybraną była komisya z 5 członków, jak to było zeszłego roku.

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Wnoszę odesłanie téj sprawy do komisyi budżetowéj.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Muszę sprostować twierdzenie p. Grossa, gdyż komisya w zeszłym roku składała się z 7 członków.

P. Gross. Przychylam się do wniosku p. Antoniewicza.

Hr. Marszałek. Wniosek p. Antoniewicza jako najdalej idący, poddam pod głosowanie. Kto się z tém zgadza, ażeby to sprawozdanie odesłane było do osobno wybrać się mającéj komisyi z 7 członków, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia Krakowskiéj szkoły sztuk pięknych i jéj kierowników. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta): Ob. Al. IV.

Głosy. Wnosimy o uwolnienie Sprawozdawcy od czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę, ażeby to sprawozdanie odesłać do komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Jako dalszy punkt porządku dziennego jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich (miasteczek.) Sprawozdawca p. Czaykowski ma głos.

Ob. Al. V. Sprawozdawca p. Czaykowski (z trybuny czyta):

P. Gross. Wnoszę, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, by sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Wnoszę, ażeby sprawozdanie to odesłać do komisyi administracyjnej.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się więc zgadza z tém, ażeby sprawozdanie to odesłać do komisyi administracyjnéj, zechce rękę podnieść. (większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje z porządku dziennego: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie. Sprawozdawca p. Serwatowski ma głos.

Ob. Al. VI. Sprawozdawca p. Serwatowski (z trybuny czyta):

Głosy. Wnosimy, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski. Jakkolwiek sprawa ta dotyczy funduszów, jednak, ponieważ wysoki Sejm uchwalił już po dwakroć, że ma być zakład dla położnic wybudowany, dlatego upraszam o odesłanie téj sprawy do komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się więc zgadza z tém, by sprawozdanie to zostało odesłane do komisyi administracyjnéj, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia już wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny drugiego posiedzenia

7méj sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w środę 8 marca 1876. o godzinie 11. przed południem.

1. Wybór komisyi budżetowéj, administracyjnéj, drogowéj, prawniczéj, kulkury krajowéj, petycyjnéj, dla zbadania czynności Wydziału krajowego.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Pietruski.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o środkach zaradczych celem zapobieżenia niedostatkowi grożącemu ludności wiejskiéj. Sprawozdawca p. Dr. Czaykowski.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku posła Bauma co do wcielenia niektórych obszarów dworskich do związku właściwéj gminy. Sprawozdawca p. Dr. Czaykowski.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o statucie dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca p. Serwatowski.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i płac krajowego szpitala powszechnego we Lwowie. Sprawozdawca p. Serwatowski.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szpitala u św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca p. Serwatowski.

8. Sprawdzenie wyborów. Sprawozdawca p. Pietruski.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu.